

Andrzej Małkiewicz

13 września 2022

Izrael wkracza do gry

Wydawałoby się, że stanowisko Izraela wobec wojny powinno być jednoznaczne. Od początku istnienia jest w bliskich relacjach z USA, prezydent Ukrainy jest pochodzenia żydowskiego, a Iran – jeden z najbliższych sojuszników Rosji – jest śmiertelnym wrogiem.

A jednak Tel Awiw zachował daleko idącą powściągliwość. Nie dołączył do sankcji, nie przerwał komunikacji lotniczej z Rosją. Wprawdzie umożliwiono Zełenskiemu wypowiedź w Knesecie, ale została przyjęta chłodno.

Nie znam oczywiście wszystkich uwarunkowań tej polityki, ale pewnych motywów można się domyślać. Przede wszystkim w tym roku w Izraelu doszło do poważnych napięć wewnętrznych. Upadł rząd, jesienią będą wybory. Od dawna wielu rosyjskich oligarchów inwestuje w tym państwie, niektórzy załatwili sobie jego obywatelstwo, kilku po rozpoczęciu wojny przyleciało tutaj. W kraju obecna jest duża grupa imigrantów z Rosji – będących Żydami, ale mających sentyment do tego państwa, a mogą stać się „języczkiem u wagi” podczas głosowania.

Rosja uczyniła wiele, by zrazić sobie Izrael. Wiosną minister Ławrow odwiedził Arabię Saudyjską i Egipt, namawiając je do współpracy (i Rosja i Arabowie nie mają skłonności do ujawniania tajemnic dyplomatycznych, nie znam więc szczegółów).

Stany Zjednoczone, jak już pisałem, podjęły skuteczną kontrakcję. W lipcu prezydent Biden odwiedził Izrael i Arabię Saudyjską, doprowadził do czegoś, do niedawna niewyobrażalnego: zawarcia sojuszu obejmującego Izrael, Arabię Saudyjską, emiraty Zatoki Perskiej oraz Indie. Groźba sojuszu rosyjsko-arabskiego została oddalona, ale jak mocny będzie nowy sojusz, trudno przewidzieć, zbyt wiele przez dziesiątki lat narosło antagonizmów między tymi państwami, by je przeczłonyć z dnia na dzień. To jest być może jeden z powodów powściągliwej postawy Izraela.

Tym co przede wszystkim spaja nowych sojuszników, są obawy wobec Iranu. Arabia Saudyjska od dawna toczy z Iranem wojnę „per procura” – w Jemenie jej zwolennicy walczą ze zwolennikami Iranu. Siły irańskie wielokrotnie ostrzeliwały emiraty, a zwłaszcza statki transportujące z nich gaz i ropę. Iran zaopatruje w broń i rakiety muzułmańskich ekstremistów ostrzeliwujących Izrael z terenu Gazy oraz z Libanu. To ostatnie przyniosło zresztą efekt przeciwny zamierzonemu. Zagrożony Izrael przez lata udoskonalił działania swych sił zbrojnych, a w szczególności opracowano system antyrakietowy „żelazna kopuła”, ponoć najlepszy w świecie, który nie tylko zapewnił bezpieczeństwo przed ekstremistami, ale jego sprzedaż kilku krajom przyniosła niezłe zyski.

19 lipca Putin po raz pierwszy od rozpoczęcia wojny opuścił obszar byłego ZSRR, był w Teheranie. Wkrótce zaczęły się rozmowy ekspertów w sprawie dostaw irańskich dronów do Rosji. Choć szczegóły utrzymywano w tajemnicy, 12 września pierwszy taki dron został zestrzelony przez Ukraińców. Jak widać, dostawy

uruchomiono – tym samym Izrael i Ukraina nie tylko potencjalnie, ale realnie znalazły się po tej samej stronie. Dotyczy to zresztą jeszcze kilku innych państw.

Jeszcze 9 sierpnia prezydent Jicchak Herzog na wniosek premiera Yaira Lapida zadzwonił do Putina i odbył z nim, jak zapewniono, „szczerą rozmowę”. Putin podkreślił swoje osobiste zaangażowanie w upamiętnianie Holokaustu i walkę z antysemityzmem. Innych kwestii nie ujawniono (*President Isaac Herzog speaks with Russian President Vladimir Putin*, <https://www.gov.il/en/departments/news/press-090822> - dostęp 10 sierpnia 2022 r.).

Wreszcie jednak powściągliwość Izraela kończy się. Na początku września prezydent Herzog podczas kilkudniowej wizyty w Niemczech zadeklarował, że jego państwo gotowe jest dostarczyć Europie gaz, który zastąpi dostawy z Rosji. Wprawdzie będzie to tylko 10 procent dotychczasowych dostaw rosyjskich, ale „ziarnko do ziarnka...”, wraz ze zwiększeniem dostaw z krajów arabskich, Norwegii, Azerbejdżanu, być może też z Afryki, szantaż Rosji dotyczący „zakręcenia kurka” okaże się mniej groźny dla Europy, a może przynieść poważne problemy samej Rosji, dla której był jednym z głównych źródeł dochodu (Dariusz Malinowski, *Gazprom balansuje na krawędzi. Zamknięcie Nord Stream to katastrofa*, https://www.wnp.pl/gazownictwo/gazprom-balansuje-na-krawedzi-zamkniecie-nord-stream-to-katastrofa,621437.html?utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_campaign=wnp - dostęp 13 września 2022 r.; *Izrael może swoimi dostawami do Europy zastąpić 10 proc. rosyjskiego gazu*, https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/izrael-moze-swoimi-dostawami-do-europy-zastapic-10-proc-rosyjskiego-gazu,621461.html?utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_campaign=wnp - dostęp 13 września 2022 r.).

Jest tu problem. Izrael zaczął wydobywać gaz niedawno (spod dna Morza Śródziemnego), nie posiada na razie ani rurociągu do Europy, ani urządzeń do skraplania, umożliwiających transport morski. Ale znaleziono rozwiązanie (być może właśnie to wymagało czasu) – gaz będzie przesyłany rurociągiem do Egiptu, który ma stosowne urządzenia, a stamtąd już można go będzie przewieźć. Egipt też miał być sojusznikiem Rosji, ale znów Putinowi nie wyszło...